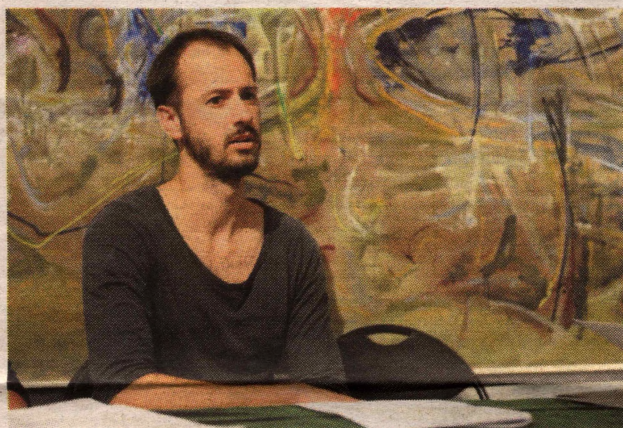


Hedda jest wredna

● Premiera w Siemaszce: młody reżyser, młodzi aktorzy i stary Ibsen



FOT. BARTOSZ FRYDOLCH



FOT. MACIEJ MIKOŁAJ

► Szymon Kaczmarek, reżyser „Heddy Gabler” (po lewej) i Magdalena Woleńska z Mateuszem Mikosiem w jednej ze scen spektaklu

Rzeszów

Alina Bosak

a.bosak@nowiny24.pl

Odczytywanie na nowo dzieł starych mistrzów i podążanie śladem ról patronki - Wandy Siemaszkowej to pomysł rzeszowskiego teatru na świętowanie 70-lecia działalności. Stąd pierwszą premierą tego sezonu jest wystawiona w ostatnią sobotę „Hedda Gabler” Henryka Ibsena. Tytułową rolę tego dramatu Siemaszkowa zagrała w 1900 roku w Teatrze Miejskim w Krakowie, uznając po latach, że było to jedno z jej

najbardziej wartościowych scenicznych wcieleni.

Weź pistolet

Hedda i jej mąż wracają z podróży poślubnej. W nowym mieszkaniu, wśród nierozpakowanych jeszcze mebli, rozgrywa się tragiczna historia, zakończona śmiercią ciężarnej Heddy i zakochanego w niej Eilerta. Do krwawego finału doprowadza główna bohaterka, niszcząc rękopis dzieła, które miało uczynić Eilerta nieśmiertelnym i wciskając mu potem za pasek spodni pistolet. Kiedy okazuje się, że nie zginął on jednak tak, jak zaplanowała, zrozpaczona popelnia samobójstwo.

W pogoni za czymś

Do realizacji „Heddy” w Rzeszowie zaproszony został Szymon Kaczmarek (rocznik '86), utalentowany reżyser młodego pokolenia, absolwent krakowskiej PWST. Próbuje on prześledzić akcję dramatu w czasy współczesne, co nie jest łatwe. Dzieło Ibsena ukazało się w 1870 roku i tkwi w realiach epoki, w której rola kobiety sprowadzała się do bycia u boku męża, a rozwody nie wchodziły w grę. W tamtej rzeczywistości łatwiej było zrozumieć motywy kierujące Heddą, która czuła się przy boku nudnego męża jak w klatce. Pogrywa innymi, aby w ten sposób zem-

ścić się, a może urozmaicić wszechobecną pustkę. Dlaczego współczesna Hedda nie rzuca męża, nie odda się jakiejś pasji, a zamiast budować, woli niszczyć? - To nie rozwiązałoby jej problemów - mówi Szymon Kaczmarek. - Ona wie, że nigdy nie dosięgnie marzenia.

Rolę Heddy gra, całkiem udanie debiutująca na deskach teatru, Magdalena Woleńska (gościnnie). Znakomicie partnerują jej: Mateusz Mikoś (pan Tesman), Paweł Dobek (Eilert), Beata Zarembianka (ciotka Tesmana), a także Magdalena Kozikowska-Pieńko (służąca), Robert Żurek (Brack) i Joanna Baran (pani Elvsted). ●